

Województwo Pomorskie
ul. Podmurza 93, tel. 0048 8 55 22 186
zawacki@wp.pl; www.zawacki.pl
NIP: 525 153 860 KRS: 00002736
REGON: 141800241
Nr 1-60 62 1090 1506 0000 1 6002 0244

poprzedni nr Y: 405

1 2003 *del*



Brat. Styp-Rekowski
Sopot,

Bytów
Chojnice

50 ul. Gr. B. - AK ?

++ Styp-Rekowska Kazimiera

Y: 405/405 Pom.

Włodzisław Włodzisław

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Styp-Pekowska, Hosińska
T: K: 405/405 Pom.
Chojnice A.K.
JOW "Gr. P."

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa

k. 3 s. 1-3

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

—

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

—

II. Materiały uzupełniające relację

k. - s. -

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

k. 5 s. 1-5

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – Inne...

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

k. 4

VI. Fotografia brach

1/1. Relacja - Styp-Relowska Kazimiera

1. Relacja - informacja o Kazimierze
Styp-Relowskiej, rękopis i rypis
Alojzego Bruskiego ps. "Skow" z
21.01.1979

k. 3 s. 1



odn 154 Styp Rekowa Kazimiera - Płotowo - pow. Bytowski 1

Do Ruchu Oporu należała od 1939r. nie licząc okresu przedwojennego. Rodzina Styp Rekowski należała do takich działaczy polonijnych

ARCHIWUM
Ełblety, Zawachiej
poz. 405 18
data wpływu 21.1.79

15. Styp-Rekawska Kazimiera - Płotowo pow. Bytów 2

Członkini Ruchu Oporu. Działaczka polonijna sprzed 1939 r. Organizowała i dostarczała paczki /żywność, lekarstwa, bielizna/ do obozów Dachau, Mauthausen i in. Udzielała pomocy i opieki Polakom wyklaszczonym, ukrywającym się członkom Ruchu Oporu. Podtrzymywała ducha polskości w swoim środowisku; z narażeniem życia pomagała chorym i ranym partyzantom.

relacja
P. Poronik

Styp-Rekawska

-6-

Ełblety, Zawachiej 3

Zwiazku Polaków w Niemczech. Mój imienny brat jej Edmund Styp Rekowski był nauczycielem w polskim gimnazjum w Kwidzynie. Arestowany przez Gestapo tuż przed wybuchem wojny i osadzony w obozie koncentracyjnym - Zginął razem z moim kuzynem Wondz Josefem o którym już wspominałem. Kazimiera Styp Rekowa miała duże powiązania z okresem działalności Zwiazku Polaków w Niemczech jak i z czasem konspiracji w wojnie światowej. Wierzę, że Kazimiera już nie żyje - zmarła 1977r. i spoczywa na cmentarzu w Płotowie. Hersey relacji, czy też publikacji o działalności Kosubów w Ruchu Oporu w II wojnie światowej nie opublikowałem. Adres brata: Kazimiera Styp Rekowski Szosa ul. Kazimiera N. 13.

poz. brat jej
data wpływu

Rel. Bogdan
Rel. Kłajzy
21.07.79

III/A. Materiały dotyczące rodziny
Styp-Dekowskiej Maksimieny

1. Biogram Władysławy Knosatowej z
d. Styp-Dekowskiej, [w:] J. Oracki, Stud.
biograficzne Warmii, Mazur i Pomorza,
XIX i XX w. PAX 1983, s. 161, kserokop. k. 1 s. 1
2. Biogram Władysławy Knosata ze
Styp-Dekowskiej, [w:] Zb. Stronicki,
Pamięci godni..., (1275-1980) Byd-
goszcz 1983, s. 113, kserokop. k. 1 s. 2
3. J. Doryszkowski, Władysława
Knosalina, Pomerania, nr 3/1998,
s. 39-41, kserokop. k. 3 s. 3-5

nowskich Górach (1927), kształcił się w Inst. Pedagog. w Katowicach i złożył egzamin kwalifikacyjny (1932). Pracował jako nauczyciel w Piekarach Śląskich (1927—1933), następnie w konsulacie RP w Lipsku (X 1933—1935) jako referent dla spraw oświat. i opieki kult. nad Polakami w Saksonii. Od V 1935 do IX 1939 działał jako nauczyciel i kier. szkół polskich na Warmii (w Chabrowie, Nowej Kaletce i Olsztynie). Był przew. zespołu nauczycielskiego na Warmii, inspiratorem wielu prac społ. i kult., czł. komendy hufca i od XII 1935 faktycznym, choć nieoficjalnym (gdyż był obywatelalem polskim), komendantem Hufca Wschodniopruskiego Zw. Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Współpracował z „Gazetą Olsztyńską” i „Młodym Polakiem w Niemczech”. W 1938 poślubił Władysławę Styp-Rekowską, nauczycielkę i działaczkę polską w Olsztynie. Aresztowany 1 IX 1939 był więziony w obozach koncentracyjnych w Hohenbruch i w Działdowie, a od IV 1940 w Dachau, gdzie jako tłumacz obozowy i sądowy oraz pracownik poczty oddał wybitne usługi konspiracji antyhitlerowskiej i uratował od śmierci wielu współwięźniów. W I 1945 zaszczycony rękoma przeciwko tyfusowi plamistemu — wkrótce zmarł. Więźniowie zorganizowali mu wspaniały pogrzeb. Przechowywaną potajemnie w Dachau urnę z prochami K. przewieziono do kraju i pochowano z honorami w Olsztynie 2 XI 1946. K. był odznaczony brązowym medalem śląskim „Za długoletnią służbę” (1938) i pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu II kl.

PSB t. XIII, s. 183—184; Oracki *Sylwetki* s. 266. — Knosała s. 143—147, 149—158, 180, 195—211; Wawrzynek *Pamiętnik* s. 185—186, 217—218; *Kartoteka śmierci* s. 81; Lehr i Osmańczyk wg ind.; Marchwiński wg ind.; Wrzesiński *Ruch* wg ind.; Kędryna i Szefer s. 67; Boenigk wg ind.; Kapiszewski s. 82, 109, 114; Mustoń s. 58, 96, 190; Zientara-Malewska *Działacze* s. 89—93; *Ludzie spod znaku Rodła* red. F. Hawranek, t. I, Op. 1973, s. 110—112; *Straty Śląska* s. 638; Sowa *Tropem* wg ind. — AAN Zesp. MSZ, sygn. 1104; Kron. szk. N. Kaletka; AMSZ Zesp. Szk. w. 14, t. 178 (Kno-62); inf. i materiały Władysławy Knosały (z d. Styp-Rekowskiej). — „Katolik” 1957, 26; GIN 1958, 2; KO 1960, 2 s. 221—224; „Chowanna” 1960, 5—6 s. 290—296; SWM 1972, 23; 1974, 15—20; 1976, 27; KMW 1973, 4 s. 379, 383—385, 387, 389, 392, 395, 403—406, 411.

KNOSAŁA Władysława (ur. 7 X 1908 w Płotowie Małym, pow. Bytów), nauczycielka, działaczka społ.-oświat. Córka Jana Styp-Rekowskiego (1874—1942), wybitnego działacza kaszubskiego, prez. Zw. Polaków w Niemczech na obszarze rejencji koszańskijskiej, oraz Weroniki z Bruskich, siostra Edmunda i ks. Józefa Styp-Rekowskich, od 1938 żona nauczyciela Ryszarda Knosały. Po ukończeniu sem. naucz. w Lesznie Wlkp. (1934) była tamże nauczycielką. W XI 1935 przybyła do Olsztyna. Po otrzymaniu prawa nauczania od V 1936 do końca 1938 była

nauczycielką szkoły polskiej tamże. Od 1936 działała w Zw. Polaków w Niemczech i brała czynny udział w pracach kult.-oświat. na Warmii. W czasie wojny była więziona i szykanowana przez Niemców. Po wojnie wróciła do Olsztyna, pracowała jako nauczycielka w Lic. Ogóln. i lektorka jęz. niemieckiego w Studium Naucz. i w Wyższej Szkole Rolniczej. Działała także w Stow. PAX, m.in. jako współred. „Słowa na Warmii i Mazurach” (od 1954), długoletnia działaczka TRZZ i radna WRN w Olsztynie (1954—1976). Od 1967 na emeryturze, jednak nadal działa społ., m.in. od 1971 jako czł. WK FJN w Olsztynie. Otrzymała nagrodę wojewódzką za działalność społ.-kult. (1968) i nagrodę regionalną im. M. Lengowskiego (1976). Ogłosiła wiele art. i tom wspomnień *Była nas gromadka spora* (O. 1972). Odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim OOP i Złotym Krzyżem Zasługi.

Oracki *Twórcy* s. 87. — W. Wach *Na kaszubskim szaniec* W. 1968, s. 22, 81, 88—90, 135, 197—198 i in.; *Następnicy na radnych WRN okręgu wyborczego nr 16 w Reszlu* (O. 1958) s. 3—4; Marchwiński wg ind.; Lehr i Osmańczyk wg ind.; *Zeszyt Pedagogiczny. 50 lat szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach* O. 1979, s. 201—214. — WK FJN Ol.; AAN Zesp. Świat-pol. 542, 69; *Pamiętnik i wywiad* W. K. (rkps) OBN Ol. R.-245, R.-251; inf. i materiały W. K. udzielone autorowi; autobiografia W. K. w zbiorach autora (mszps). — GG 1933, 16 s. 6; SWM 1973, 23; 1977, 1; 1978, 38; 1979, 8, 19; GO 1978, 236, 238; WTK 1978, 41; WIM 1978, 12; PHO 1979, 3 s. 411—424.

KOCHAŃSKI Teofil (ur. 23 IX 1871 w Postolinie, pow. Sztum — zm. 31 X 1945 tamże), działacz ruchu polskiego na Powiślu. Z zawodu rzemieślnik; w 1908—1914 przebywał na wychodźstwie zarobkowym w Westfalii, podczas wojny został przymusowo wcielony do wojska niemieckiego. W 1918 powrócił do rodzinnej wsi i rozpoczął działalność na rzecz przyłączenia Powiśla do Polski. W 1919 czynił starania o wprowadzenie jęz. polskiego do szkół na Powiślu. Był mężem zaufania w Postolinie i czł. pow. Kom. Plebiscyt. w Kwidzynie. Od 1923 kierował oddz. Zw. Polaków w Niemczech w Postolinie; był mężem zaufania tej organizacji i czł. oddz. w Sztumie. Wielokrotnie wybierany do Rady Gromadzkiej i Rady Szkolnej z listy polskiej, konsekwentnie bronił interesów ludności polskiej mimo szykan władz niemieckich. Zwalniany z pracy borykał się z wieloma trudnościami. Za nieugiętą postawę został w 1938 wyróżniony honorową odznaką Wiary i Wytrwania, nadaną przez Zw. Polaków w Niemczech.

Syn jego, Józef (ur. ok. 1905), działacz ruchu młodzieżowego na Powiślu (zespoły amatorskie, chóry), bibliotekarz i działacz Tow. Młodzieży, został zamordowany przez gestapo podczas wojny. Córka, Zofia (ur. 1908), brała również czynny udział w pracy

Stromski Zb. Pamięci godni - chojnicki star. kibonaf. 9
(1275-1980), Bydgoszcz 1983

Wacław Styp-Rekowski (student)

Studiował prawo w Poznaniu. Tu zastała go wojna. Ścigany listami gończymi, w których hitlerowcy obiecywali nawet nagrodę za wiadomość o nim. Ukrywał się podczas wojny na lubelszczyźnie.

Władysława Knosała z Styp-Rekowskich (ur. 1908) nauczycielka, działaczka oświatowa

Ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Lesznie. W latach 1936—1939 była nauczycielką szkoły polskiej w Olsztynie. W roku 1938 poślubiła Ryszarda Knosałę (ur. 21 II 1907r.), nauczyciela, działacza harcerskiego w Niemczech i na Warmii, aresztowanego 1 IX 1939 r. przez Gestapo i więzionego w obozach koncentracyjnych Hohenbruch, Działdowie i Dachau, gdzie zmarł 6 lutego 1945 r.



Władysława w listopadzie 1941 r. została uwieziona na kilka miesięcy. Od 1945 roku mieszka w Olsztynie. Brała czynny udział w życiu społecznym i oświatowym. Opublikowała też swoje wspomnienia: „Była nas gromadka spora”.

Róża Styp-Rekowska działaczka społeczna i oświatowa

Uczestniczyła w kursie Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, uczyła się też w specjalnej szkole gospodarstwa domowego, prowadzonej przez franciszkanki w Chojnicach i Poznaniu. Działała w Towarzystwie Młodzieży Szkolnej w Płotowie. Wraz z bratem, ks. Józefem, przebywała w Berlinie. W latach okupacji, więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.



B. Wach, *Na kaszubskim szlaku*, Warszawa 1968, s. 257.

B. Doplerala, *Tak zwane „niebezpieczeństwo polskie” na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym* (w:) *Pomorze na prógu dziejów najnowszych*, praca zbiorowa pod red. T. Cieślaka, Warszawa 1961, s. 543.

Pomorze Zachodnie nasza ziemia ojczysta, praca zbiorowa pod red. K. Ślaskiego, Poznań 1960, s. 363.

A. Klejczewski, J. Słipińska, *Orły i Gryfy*. Warszawa 1971, s. 281.

G. Czarnik, *Polski ruch młodzieżowy na Pograniczu i Kaszubach w latach 1919—1939*, Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy, br. r. wyd. s. 131.

J. Kłodowski, *Jubileusz Bytowa*, „Kaszebe”, Gdańsk 1958, nr 10/17, s. 1—3.

W. Szulist, *Z matryrologii duchowieństwa katolickiego na Kaszubach* (w:) *Studia Pelplińskie*, Pelplin 1973, s. 162.

J. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945*, Warszawa 1963, s. 275—276.

§ — Pamięci godni...



19 sierpnia 1997 roku w Bytowie, w tamtejszym szpitalu, zmarła Władysława ze Styp-Rekowskich Knosalowa. Znała na Kaszubach i Warmii jako nauczycielka szkół polskich w czasach hitleryzmu, a po 1945 roku przede wszystkim jako lektorka języka niemieckiego (w olsztyńskim Liceum Ogólnokształcącym, Wyższej Szkole Rolniczej i Studium Nauczycielskim). Była oddana sprawie polskości Warmii i Kaszub, działała w wielu organizacjach społecznych, popularyzowała wiedzę o ludziach i przeszłości naszych północnych kresów, wierna tradycji swojej kaszubskiej rodziny i Związku Polaków w Niemczech spod znaku „Rodła”, któremu przed wojną patronował ks. Bolesław Domański, a po wojnie jej brat ks. Józef Styp-Rekowski. Obydwaj spoczywają na cmentarzu przykościelnym w Zakrzewie na Krajnie, gdzie w Radawnicy już przed wojną zapuściła korzenie najbliższa jej gałąź rodzinna – dzięki siostrze Róży – Brzezińskich.

Władysława w czas wojny straciła prawie wszystko co najdroższe – męża Ryszarda Knosale, także nauczyciela, rodem ze Śląska Opolskiego, więzionego wraz z jej braćmi i ojcem w Dachau, i jedyną córeczkę Zosię – zmarłą w rodzinnym domu w Płotowie, gdzie Władysława znalazła schronienie po doświadczeniach więziennych z gestapo. Wraz z siostrą Kazimierą stała się strażniczką i kontynuatorką rodowych tradycji – tak w czas wojny, jak w nowej rzeczywistości, kiedy niełatwo było wytrwać w wierności wielkim ideałom i wartościom wpisanym dzięki Styp-Rekowskim szczególnie mocno w dzieje całej Bytowszczyzny. Władysława Knosalina pozostała do końca wierna swym wielkim miłościom – małej i wielkiej ojczyźnie. Ciesząca się życiem i pracą, promieniowała pogodą ducha, była szczęśliwa, iż posiada aż dwie małe ojczyzny – kaszubską i olsztyńsko-warmińską. Jej mieszkanie w pobliżu zamku, przy ul. ks. bp. M. Kromera 1, które dzieliła wraz z kochaną siostrzenicą z Radawnicy Urszulą Tryniszewską oraz jej zmarłym kilka lat wcześniej mężem Eugeniuszem i ich dziećmi, wyruszającymi z tego domu w świat, było zawsze miejscem radości i rodzinnych spotkań. Nie bra-

Józef Borzyszkowski

WŁADYSŁAWA KNOSALINA

Wpomnienie

kowało jej smutnych, tragicznych doświadczeń, jednak wszystko znosiła ze spokojem i świadomością, iż przetrwała już gorsze opresje i nie wolno pozwolić innym, by odebrali jej radość życia i twórczej pracy.

W Olsztynie obracała się w środowisku głównie nauczycieli, dawnych i nowych przyjaciół, zwłaszcza działaczy i pisarzy, współpracujących m.in. ze „Słowem na Warmii i Mazurach”, któremu patronował PAX, poprzednik „Civitas Christiana”. Dzięki takim ludziom jak W. Knosalina, PAX, a dzięki niemu owi ludzie mocniej wpisali się w dzieje Warmii jako obrońcy jej polskości i warmińskiej czy mazurskiej tożsamości i podmiotowości. Pracując w PAX, żyjąc w przyjaźni z najwybitniejszymi ludźmi dawnej i współczesnej Warmii oraz Mazur, dokumentowała prawdziwość słów Władysława Gębika: „Minęły wieki, a myśmy zostali”. Świadoma była porażek, strat, tragedii, jakie były udziałem działaczy jej pokolenia i Polski nie tylko w dawnych Prusach Wschodnich, ale przede wszystkim samych mieszkańców Warmii i Mazur, dla których wymarzona

Polska, gdy wreszcie przyszła, okazała się, podobnie jak w jej rodzinnych stronach, nie tyle matką, co macochą.

Mocno przeżyła tragedię ojcowizny i siostry Kazimierzy w Płotowie, a po jej śmierci utratę na rzecz skarbu państwa tej najdroższej części ojczyzny. Każdego roku wracała do Płotowa i Bytowa – do Płotowa także wtedy, kiedy najbliżsi spoczęli już na miejscowym cmentarzyku, a rodzinny dom – dworek Styp-Rekowskich, symbol polskości Bytowszczyzny, będący pod opieką władz gminy i wojewódzkiego konserwatora zabytków, został rozebrany. (Może dziś, po śmierci pani Władki, współczesne władze Bytowa wykażą więcej wyobraźni i odpowiedzialności, i zgodnie z sugestią Rady Naukowej Muzeum Zachodniokaszubskiego przekażą resztki dziedzictwa Styp-Rekowskich – działkę i materiał robocizny – w ręce bratanicy pani Władysławy – dr Ewy z Sopotu, która opiekowała się nią wraz z prezes bytowskiego oddziału ZKP Marią Prondzińską, również Brzezińską z domu w Radawnicy, podobnie jak Urszula z Elżunią w Olsztynie, a i w Bytowie).

W ostatnim półwieczu, zwłaszcza po śmierci ks. Józefa, tradycje rodowe Styp-Rekowskich były wciąż żywe i wzbogacane właśnie dzięki kobietom, wśród których *spiritus movens* była ciocia Władka, mobilizująca, gdy trzeba, także braci i innych krewniaków do współdziałania, choćby na rzecz upamiętnienia dokonanych poprzednich pokoleń, szczególnie w bytowskich stronach. Stąd też nie zabrakło jej w ostatnich nawet latach na żadnej ważnej uroczystości Kaszubów bytowskich. Zawsze znajdowała czas, by nie tylko latem przyjechać do Bytowa i Sopotu, ale by uczestniczyć w uroczystościach szkolnych czy kościelnych, utrwalających pamięć o ludziach spod znaku „Rodła”, także na Krajnie, jak na co dzień w kochanym Olsztynie.

W życiowym dorobku Władysławy Knosaliny szczególnie cenna dla nas i dla następnych pokoleń pozostanie jej twórczość wspomnieniowa. Są to przede wszystkim dwie niepowtarzalne książki. Jedna – wspomnienia rodzinne „Była nas gromadka spora” (Olsztyn 1972), nominowana do nagrody „Polityki”, przyniosła radość całej społeczności kaszubskiej, co odnotowała także „Pomerania”. Przed kilkoma laty ukazała się opracowana przez Marię Kowalewską i opublikowana przez Zarząd Główny ZKP i Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie książka „Utrwalić pamięć” (Gdańsk 1994). Trzecia książka – Władysława Wachy „Na kaszubskim szańcu”, przełamująca milczenie o Kaszubach bytowskich, przypominająca pokolenia Kaszubów i rodzinę Styp-Rekowskich, zmagających się z prusactwem i germanizacją, ich działalność narodową, powstała dzięki jej opowieściom.

Władysława Knosalina urodziła się 7 października 1908 roku w Płotowie. Tam skończyła szkołę powszechną, a później w Lesznie Seminarium Nauczycielskie i w Rogoźnie kurs świątlicowy. Po zdaniu drugiego egzaminu kwalifikacyjnego w Poznaniu, przyjechała w 1935 roku do Olsztyna. W 1938 roku wyszła za Ryszarda Knosale (1907-1945), działacza harcerskiego, z którym współtworzyła rzeczywistość polską pod znakiem „Rodła”. Wróciwszy na Warmię w 1945 roku, poza pracą nauczycielską i w PAX działała m.in. w Towarzystwie Roz-

woju Ziemi Zachodnich, a w latach 1958-1973 była radną Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie. Ceniona przez uczniów i kolegów, przez zwyczajnych ludzi i władze, wносиła odrobinę normalności w rzeczywistość socjalizmu. Za swoją działalność została uhonorowana licznymi odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski oraz nagrodą regionalną im. Michała Langowskiego (1979). Przeoczeniem jest chyba to, że nie została laureatką Medalu Stolema. Była bowiem stolemem wśród ludzi znanych nie tylko na Kaszubach i Warmii.

Utrzymywała zawsze bliskie kontakty z całą rodziną, także z siostrą Heleną, zakonnicą w Holandii i bratem ks. Józefem, opiekując się nim po trochu za życia, a jego spuścizną po śmierci. Uczestniczyła także w życiu Związku Polaków w Niemczech. Dzięki jej wielkiej życzliwości i serdeczności oraz pomocy łatwiej było mi zebrać materiał do książki o ks. Bolesławie Domańskim i artykułu o ks. Józefie Styp-Rekowskim.

Będąc jej dość częstym gościem mogłem się cieszyć rodzinną serdecznością Rekowskich-Brzezińskich-Tryniszewskich i narażać na krytykę moich słabości, niedoceniań radości życia, (jakie daje choćby dobry papieros, lampka koniaku, a także gra w brydża czy skata). Śledziła dzieje Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i rozwój „Pomeranii”. Należała do najgorętszych orędowników spotkań Kaszubów i Pomorzan z Warmiakami i Mazurami w Olsztynie, wzmacniających nadzieję na powstanie tam oddziału ZKP. Bliska była jej działalność Wojciecha Kętrzyńskiego, patronującego Towarzystwu Naukowemu i Ośrodkowi Badań Naukowych w Olsztynie. Jego reprezentant i badacz dziejów polskości Prus Wschodnich dr Jan Chłosta, we wspomnieniu pośmiertnym podkreślił, iż łączyła Kaszuby z Warmią, a „Odeście Władysławy Knosale, jednej z ostatnich nauczycielek polskich w Niemczech przed 1939 rokiem, uzmawia nam topnienie generacji niezwykłych Polaków, którzy z uporem pokrzepiali mieszkańców południowej Warmii w narodowym trwaniu. Świadomi swego posłannictwa nieśli wiarę i nadzieję w lepsze czasy. To nas zo-

bowiązuje do pamięci o nich, do pamięci o Niej”.

Władysława Knosala napisała przed laty: „Kaszuby moja ziemia rodzinna; tu założono trwałe fundamenty polskości. (...) Warmia, Olsztyn – miasto niezapomnianej pracy w najtrudniejszych warunkach, ale i w najbardziej przyjacielskiej atmosferze; tu uczyłam się pracować dla Polski, tu znalazłam szczęście osobiste, tu spoczyły prochy mojego męża”.

Dlatego też Władysława Knosala – „ciocia Władka” – pragnęła również spocząć w Olsztynie. Zegnaliśmy ją 22 sierpnia 1997 roku w kościele św. Katarzyny w Bytowie, dokąd przybyli krewni i przyjaciele z Gochów i bytowskich stron. Pod wieczór w promieniach zachodzącego słońca samochód powiózł jej trumnę przez Kościerzynę i Gdańsk na Warmię. W Olsztynie uroczystościom pogrzebowym w katedrze św. Jakuba, pełnej żałobników – księży, rodziny, przyjaciół – przewodniczył ks. bp Jacek Jezierski. Trumnę z jej ciałem złożono na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej, obok grobu jej męża Ryszarda Knosale.

W olsztyńskiej prasie ukazało się wówczas wiele nekrologów i wspomnień. Jej odejście i życiowe dokonania odnotowała też m.in. „Gazeta Morska” i „Kurier Bytowski”. 6 października, w dzień urodzin W. Knosaliny, Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Olsztynie zorganizowało wieczór wspomnień. Prezentowano ją jako kobietę prawie ze spiżu, ale życzliwą i pogodną, jaka rzeczywistość była na co dzień. Zapowiedziano rychłe powstanie książki o niej, której wydaniu patronować mają obecni na wieczorze parlamentarzyści i przedstawiciele władz Olsztyna. Była bowiem człowiekiem, jak powiedziano, godnym naśladowania i stanowiła wzór nie tylko dla najbliższych.

Siostrzenica i najbliższa przyjaciółka Urszula Tryniszewska, wspominając energię, serdeczność i życzliwość oraz inne cechy swojej opiekunki i wychowawczyni, prawie matki, stwierdziła: *Ciocia była osobą bardzo pracowitą, specjalnie nie umiała się oszczędzać, a może nawet żałowała sobie odpoczynku. Potrafiła czasem jednocześnie wykonywać kilka czynności, np.*

pisać lub czytać i gotować obiad (zdarzało się czasem przy tym przypalenie), szyc itp. Ciocia była osobą do tańca i do różańca. Dla niej nie było rzeczy niemożliwych.

Bardzo lubiła młodzież i często się nią otaczała. Mieszkałam z ciocią od 50 roku. I w tym okresie, mimo ciasnoty wspólnej kuchni dla czterech rodzin, zawsze jeszcze znalazło się miejsce dla młodej osoby uczącej się lub rozpoczynającej pracę. Dobrze się stało, że w ubiegłym roku na WSP sporo studentów miało prace semestralne związane z wujkiem Ryszardem Knosalą i z Ciocią.

Sporo studentów przewinęło się przez nasz dom, którym Ciocia z przyjemnością udzielała informacji i służyła pomocą. Powstały również dwie prace magisterskie, pierwsza – »Władysława Knosala – życie i działalność pedagogiczno-społeczna« i druga »Prywatna Katolicka Szkoła Polska w Olsztynie (1934-1939) i jej nauczyciele« (w tym również Ryszard i Ciocia).

W rodzinie Ciocia była osobą dyrygującą, ale w tym dobrym znaczeniu, choć różnie bywało. Żadna uroczystość bez Cioci się nie odbywała. (...) Ja odczuwam teraz ogromną pustkę i żal. Stanowczo za szybko mnie Ciocia osierociła. Dla mnie stało się to nagle, bo wyjechała Ciocia w miarę jak na swój wiek zdrowa i już do domu nie powróciła. To straszne. Jechała z ogromną radością, cieszyła się, że Maryla zaprasza ją na truskawki (choć był to już okres kończący zbiór truskawek). Chciała odwiedzić nie tylko rodzinę w Bytowie, ale i w Brusach, i to zrealizowała. Jeszcze w dniu poprzedzającym tę smutną wiadomość, iż nastąpił wylew i ciocia jest w szpitalu, dostaliśmy wszyscy, tzn. Włodek – syn i Elżunia – moja siostra, kartki z pozdrowieniami i informacją, że czuje się wspaniale i na niedzielę wróci do domu (...).

Wróciła, ale do domu Ojca, jak słyszemy w liturgii pogrzebowej. Jest i żyje nadal wśród nas dzięki swoim dokonaniom i książkom, dzięki naszej o Niej pamięci. Liczy na to, że najmłodszy z rodu – Adam z Sopotu, syn „Pomoranców” – Marka i Danuty z Giełdonów, będzie godnym dziedzicem jej własnej spuścizny i tradycji rodu Styp-Rekowskich z Płotowa. ■



Kazimiera Styp-Rekowska



Władysława Knosala (druga z lewej) w otoczeniu rodziny, Radawnica 1969 r.



Miejsce spoczynku Władysławy i Ryszarda Knosalów. Fotografie z archiwum rodziny

J: K-405/405 Pom. Bytów
Chojnice

Styp - Rekowski

Władysława i Władysława

V. Identyfikacyjne

№ 4



405 Pen

Brytow 1
ul. Główna

Styp - Rekonstrukcja Równoważa

R1



1.

2. 405 / Pom

3. ^{AV} Chojnice
Bytów

4. ⁺⁺ Styp-Rekowska
Kazimiera

5

6. 7

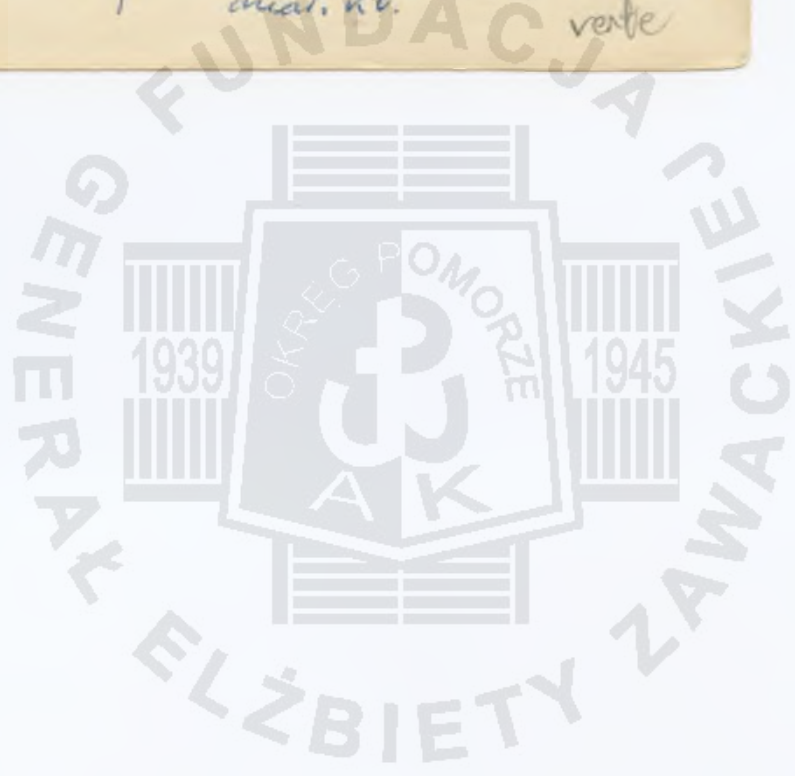
8. 9

10. Płatowo pow. Bytów

11. 1977 r. poch. na cment.
w Płatowie

12. Rel. Boruski Alojzy
"skow"

14. opieka nad ukryw. się
włocław. komin. Ruchu op. i partyz.
miast. KO.
verte



AK od 1939 r. -

Do 1939 r. działaczka polonijna (Związek
Polaków w Niemczech).

od 1939. dział. w Ruchu Oporu. Wyjeżdża pracować
do akosów. Udział w powst. partyzanckim i ukrywa
się w tajnym Ruchu Oporu.



Rekowitz
vel Stopp - Rekowitz Karoline

dot. J. Tybawczyka w Poznaniu 1977/6 i 1
o tej działalności i jej zaproszenia
muzeum w Piotrowie Wielkim

miała 1975 przyznane nagrody Orderu Holberga

jej ojciec Jan Stopp Rekowitz przeniósł się do
Krupy Ziębickiej Polonii w Kłodzku



Reliwockie
Styp - Reliwockie Władysław
zamiar Kroszka

Bytów 4
Olsetyn
Bytów
Olsetyn

zob. list Twardowskiemu Władysław 2 9 X 1976
(zob. także uwagi Zgromady nr 10)
dziękuję bardzo za alabie Złotych
napisać książkę biograf. również o rodzinie
Kroszka

muszę Olsetyn od Kroszka 3/7

zob. także Kroszka



ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 405 / 18m
data wstąpienia 21.1.79

Oprac. J. M. dn. 27 VIII 85

na podst.

II a rel. Alojzego Bruskiego

II "skocza" z dn. 21.1.79

b. rel. Al. Bruski. z dn. 2.11.1978

wzm. w artyk. J. Tybaryńska

w "Zmierzchni" 1977/16. s. 1.



ps. "Kwiat"

Chojnice
Bytów

++ Styp-Rekowska Kazimiera

Styp - Rekowski Kazimiera

